

sarskiej dla wyboru jego na burmistrza, urządzono w Wiedniu ogromną manifestację pod Burgiem, Lueger brał w niej udział i wygłosił wówczas namiętną mowę, zwróconą przeciw cesarzowi. Zostawszy jednak burmistrem, Lueger występował zawsze jako gorliwy patriota austriacki.

Od lat trzech był poważnie chory, mimo to w życiu publicznym brał czynny i żywy udział, kierując do ostatnich chwil życia i sprawami miasta i sprawami stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Dopiero w ostatnich kilku tygodniach zaniemógł tak ciężko, iż lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Walka, jaką w ciągu tych kilku ostatnich tygodni stoczył ze śmiercią, była najstraszniejszą w życiu Luegera, choć walk tych stoczył on tyle. Organizm nadzwyczaj silny i wytrzymały, opierał się postępującej chorobie. Od połowy lutego oczekiwano każdej chwili wiadomości o zgonie burmistrza. Zgon ten nastąpił jednak aż w dniu 10 marca rano.

Wiadomość o tem, choć cały Wiedeń od dawna był na nią przygotowany, wywołała olbrzymie wrażenie. Cały Wiedeń przywdział żałobę. Na ręce dwu siostrz. Luegera, na ręce rady miejskiej i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego nadesłano z całego państwa a nawet z poza jego granic mnóstwo kondolencji.

Zwłoki zmarłego burmistrza złożono w wspaniale udekorowanej hali ludowej ratusza, do której wstęp ograniczono. Mimo to natłok ludności był tak olbrzymi, iż policja piesza i konna z trudem tylko mogła wśród tłumów utrzymać porządek.

Pogrzeb Luegera odbył się dopiero w poniedziałek d. 14 b. m. Cała niemal ludność wyległa na ulice stolicy, by być świadkiem żałobnego aktu. Pogrzeb rozpoczął się o godz. wpół do 12 z żałobnie przybranego ratusza. Po pokropieniu zwłok przez proboszcza Votivkirche, 16 trębaczy z Volksoper odegrało z logu ratuszowej marsza żałobnego ze *Zmierzchu bogów* Wagnera. Czarną, metalową trumnę wyniesiono z hali i umieszczono na kara-

wanie. Wiceburmistrz dr. Neymayer pożegnał zwłoki imieniem Rady i kondukt ruszył ku parlamentowi.

Karawan poprzedziły oddziały miejskiej i ochotniczej straży pożarnej, dalej postępowały deputa-

stra Miłosierdzia, która pielęgnowała zmarłego. Dalej w pochodzie postępowali wiceburmistrz, radni, deputacye miast, w tem Krakowa i Lwowa, prezydenci obu Izb Rady państwa, posłowie do parla-



Zgon burmistrza Wiednia: Radni stolicy z wiceburmistrzem dr. Neymayerem (X) na czele orszaku pogrzebowego.

cye służby miejskiej, stowarzyszenia śpiewackie ze sztandarami, cechy i korporacje studenckie. Na kilkunastu wozach wieziono tysiąc z górą wieńców. Za karawanem niesiono łańcuch burmistrzowski i ordery zmarłego, w powozach tuż za karawanem jechały siostry zmarłego, żony wiceburmistrzów i sio-

mentu i członkowie Izby panów, posłowie sejmu dolno-austriackiego, deputacye oficerów i szkół itd.

Przed gmachem parlamentu wygłosił mowę wiceburmistrz sejmu dolno-austriackiego Freudenthal, żegnając zmarłego imieniem sejmu. Po nim wygłosił mowę pożegnalną imieniem parlamentu prezydent Izby dr. Patta, wskazując na śp. Luegera jako na wzór zupełnego poświęcenia się dla celów publicznych.

Koło godz. 1 w południe przybył kondukt pogrzebowy przed tum św. Szczepana, gdzie pochodu oczekiwał cesarz wraz z arcyksiężętami i arcyksiężniczkami, otoczony dygnitarzami dworskimi, członkami ciała dyplomatycznego, ministrami i prezydentami obu Izb.

Przez wielką bramę wniesiono zwłoki do kościoła i umieszczono trumnę na katafalku. Po odprawieniu ceremonii żałobnych cesarz odjechał do Schönbrunn, a kondukt ruszył w kierunku centralnego cmentarza, gdzie nad grobem przemówił wiceburmistrz Porzer, dziękując zmarłemu za jego pracę nad rozwojem i podniesieniem stolicy. Imieniem stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego żegnał zmarłego przywódcę były minister dr. Gessmann, ślubując nad świeżym grobem przestrzeganie jedności i idei, które zmarły w swym testamencie politycznym swym następcom przekazał. Następnie żegnali śp. dra Luegera: radny Wessely imieniem klubu mieszczańskiego i dyrektor magistratu Appel, imieniem urzędników gminy.

Następnie złożono zwłoki prowizorycznie w grobowcu matki Luegera.

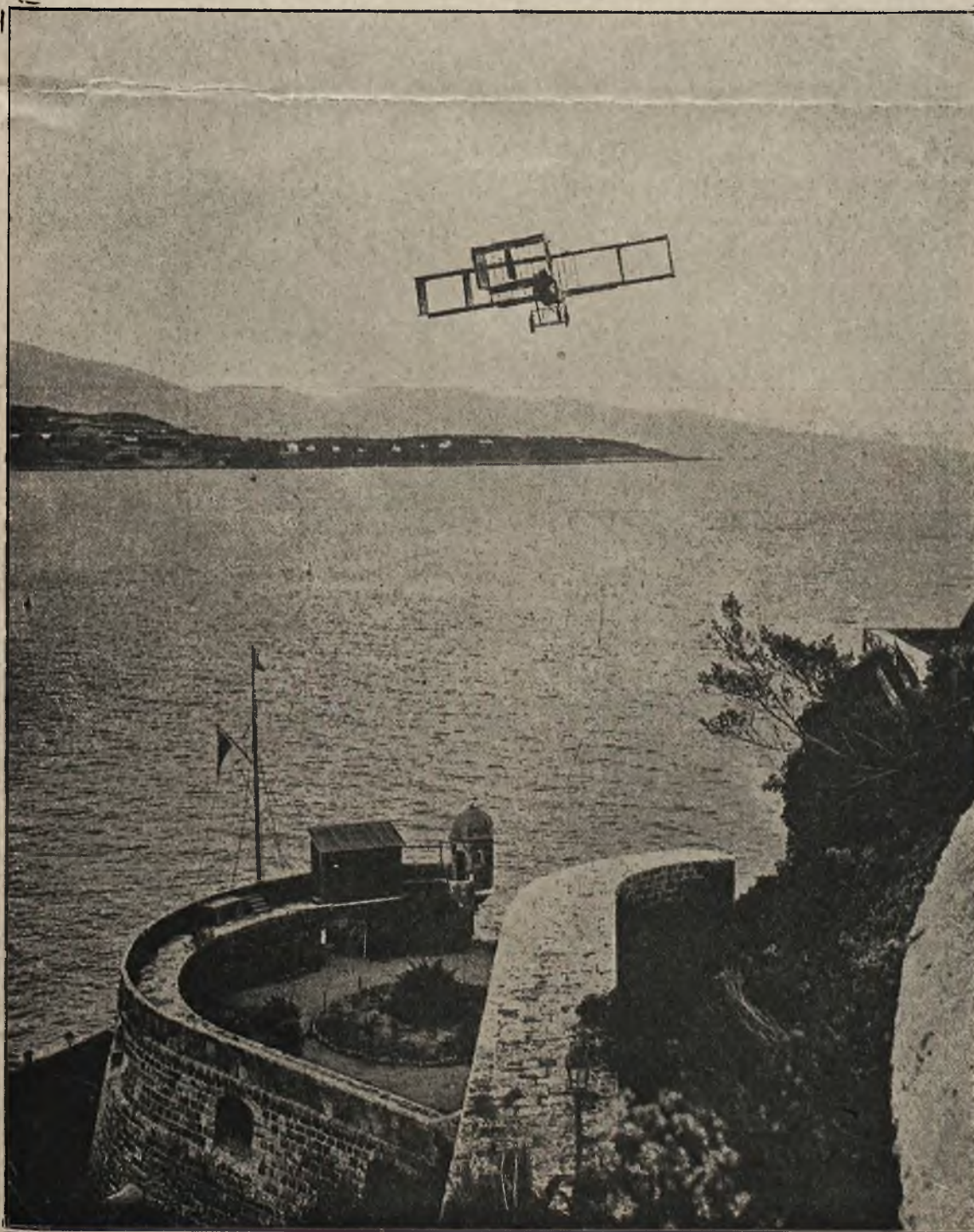
Mimo tłumnego udziału ludności stolicy w pogrzebie, porządek panował wzorowy. Ruch tramwajowy z powodu tłumów, zebranych na ulicach, wstrzymano już o godz. 8 rano. Wojsko utworzyło szpalier na tych ulicach, które postępował kondukt. Prócz tego z górą 30 tysięcy członków stowarzyszeń chrześcijańsko-socjalnych utrzymywało porządek, gdyż siły policji nie wystarczały, by zapobiedz ewentualnemu tłokowi i nieszczęśliwym wypadkom. Najbardziej obawiano się tłoku na Ringstrasse przed gmachem parlamentu.

Dzięki zarządzeniom prezydenta dra Patta, porządek na rampie jak i przed parlamentem był wzorowy. Punktualność była zupełna, a pochód prawie że na minutę wszędzie według programu przybywał.

Wielki burmistrz stolicy miał pogrzeb, godny siebie, a tłumny udział ludności jak i reprezentantów wszystkich stanów i wszystkich warstw świadczył najlepiej o popularności, jak również o znaczeniu śp. dra Luegera.

Francuski pilot w Monaco.

Piloci nie spoczywają ze swymi wzlotami nawet zimą. Przenoszą się na południe i tu korzystają z przeczudnej i wymarzonej pogody do wykonywania wzlotów. Widział już Paryż lot hr. Lamberta koło wieży Eiffel, Latham bujał ponad Berlinem,



Francuski pilot w Monaco: Lot Rougier'a ponad portem w Monaco.